

Sygn. akt I ACa 728/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1), L. K. (1), G. K. i A. K. (2)

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 2 marca 2017 r. sygn. akt I C 1109/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów A. K. (1), G. K. i A. K. (2) kwoty po 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych), a na rzecz powódki L. K. (1) kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Górczanowska SSA Andrzej Struzik SSA Grzegorz Krężolek

Sygn. akt I ACa 728/17

UZASADNIENIE

Powodowie A. K. (1), L. K. (1) oraz małoletni G. K. i A. K. (2), zastępowani przez matkę A. K. (1), w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w S. domagali się zasądzenia od pozwanego kwoty 232.000 zł na rzecz A. K. (1), 114.000 zł na rzecz L. K. (1) oraz kwot po 234.000 zł na rzecz G. K. i A. K. (2), oraz odsetek ustawowych od wszystkich tych kwot od dnia 19 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty, na rzecz powodów A. K. (2) i G. K. rent miesięcznych po 1.000 zł od dnia wniesienia pozwu płatnych do 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami na wypadek uchybienia płatności w

terminie, a nadto zasądzenia kosztów procesu. Roszczenia swe powodowie wywodzili z faktu śmierci L. K. (2) – męża powódki A. K. (1), syna powódki L. K. (1), a ojca powodów G. K. i A. K. (2). Powodowie podali, że śmierć ta nastąpiła w dniu 5 maja 2011 r. w wyniku wypadku drogowego spowodowanego przez M. P. (1) prowadzącego samochód B. nr rej.(...) objęty ubezpieczeniem OC u strony pozwanej. Powodowie podnieśli, że M. P. (1) został prawomocnie skazany za spowodowanie tego wypadku wyrokiem karnym. Powodowie wskazali, że w trakcie postępowania likwidacyjnego domagali się zadośćuczynień w kwotach po 150.000 zł na rzecz A. K. (1), A. K. (2) i G. K. oraz 100.000 zł na rzecz L. K. (1) oraz odszkodowań za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po 100.000 zł na rzecz A. K. (1), A. K. (2) i G. K. oraz 30.000 zł na rzecz L. K. (1), i rent po 1.000 zł na rzecz małoletnich powodów, jednak A. K. (1) otrzymała tylko kwotę 18.000 zł, a pozostali powodowie kwoty po 16.000 zł, przy czym strona pozwana bezzasadnie przyjęła przyczynienie się L. K. (2) do spowodowania szkody w 40 procentach. W toku procesu powodowie sprecyzowali, że dochodzone przez nich zadośćuczynienia wynoszą po 140.000 zł na rzecz małoletnich dzieci zmarłego, 138.000 zł na rzecz żony zmarłego i 88.000 zł na rzecz matki zmarłego, zaś odszkodowania po 94.000 zł na rzecz dzieci i żony zmarłego oraz 26.000 zł na rzecz matki zmarłego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany przyznał fakt zaistnienia wypadku oraz objęcie przez niego ochroną ubezpieczeniową OC pojazdu B. uczestniczącego w tym wypadku, zarzucił jednak, że L. K. (2) wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, a przez to przyczynił się w 60% do powstania szkody. Takie też przyczynienie, a nie 40%, jak to wskazali powodowie, przyjęła strona pozwana w postępowaniu likwidacyjnym. Przy przyjęciu tego przyczynienia się zmarłego, wypłacone powodom kwoty zaspokajają w całości ich uzasadnione roszczenia.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego zadośćuczynienia w kwotach: 80.000 zł na rzecz powódki A. K. (1), 50.000 zł na rzecz powódki L. K. (1) oraz po 85.000 zł na rzecz powodów G. K. i A. K. (2), tytułem odszkodowania kwoty po 25.000 zł na rzecz powodów A. K. (1), G. K. i A. K. (2) oraz kwotę 10.000 zł na rzecz powódki L. K. (1); wszystkie te kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 19 czerwca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; na rzecz powodów G. K. i A. K. (2) renty po 300 zł miesięcznie poczynając od dnia 29 kwietnia 2014 r., płatne do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty na wypadek uchybienia terminowi płatności; oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20.493 zł tytułem części kosztów sądowych, od których powodowie byli zwolnieni.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 4 maja 2011 r. doszło w K. do wypadku drogowego, w wyniku którego obrażeń wielonarządowych doznał L. K. (2). Następstwem doznanych obrażeń była śmierć poszkodowanego w dniu 5 maja 2011 r. Do wypadku doszło w następujących okolicznościach – kierujący samochodem marki B. nr rej. (...) M. P. (2) poruszał się ul. (...) z przekrozoną prędkością 80 km/h przy dopuszczalnej prędkości w wysokości 50 km/h. Poszkodowany L. K. (2) poruszał się ul. (...) samochodem marki D. (...) nr rej. (...) z prędkością kolizyjną ok. 10 km/h. Do zderzenia doszło na skrzyżowaniu wymienionych ulic. Gdyby M. P. (2) jechał z prędkością administracyjnie dopuszczalną zdołałby uniknąć zderzenia podejmując decyzję o gwałtownym hamowaniu, co było współprzyczyną wypadku. Do wypadku doszło w porze nocnej, jezdnia była sucha, sprawna była również sygnalizacja świetlna. Kierujący M. P. (2) nie znajdował się pod wpływem alkoholu. Zasadniczą przyczyną wypadku było to, iż jeden z uczestników zdarzenia- M. P. (2) lub L. K. (2) – wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle.

Za przyczynienie się do spowodowania wypadku drogowego w związku z przekroczeniem prędkości M. P. (2) został skazany prawomocnym wyrokiem karnym Sądu Rejonowego(...)w K. z dnia 4 kwietnia 2012 r., sygn. akt II K 1055/11/K.

Pojazd, którym poruszał się M. P. (2) był ubezpieczony u strony pozwanej.

W toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana przyznała na rzecz:

1. A. K. (2) i G. K. kwoty po 25.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i po 15.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci ojca;
2. A. K. (1) kwotę 30.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i 15.000 zł z tytułu odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po stracie męża,
3. L. K. (1) kwotę 30.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z tytułu śmierci syna i 10.000 zł z tytułu odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po stracie syna.

Jednocześnie strona pozwana przy wypłacie zadośćuczynienia i odszkodowania uwzględniła 60% przyczynienie się do zdarzenia zmarłego poszkodowanego, w związku z czym wypłaciła na rzecz:

1. A. K. (2) i G. K. kwoty po 16.000 zł,
2. A. K. (1) kwotę 18.000 zł,
3. L. K. (1) kwotę 16.000 zł.

Zmarły L. K. (2) mający w chwili śmierci 49 lat. Był osobą zdrową. Zamieszkiwał wraz z żoną – A. K. (1) (lat 40) i małoletnimi dziećmi – A. K. (2) (lat 16) i G. K. (lat 13), a także swoją matką – L. K. (1) w mieszkaniu, którego właścicielką jest L. K. (1). W chwili śmierci dzieci poszkodowanego miał odpowiednio 11 i 8 lat, a więc znajdowały się w okresie późnego dzieciństwa. Zmarły wraz z żoną i dziećmi podejmowali wspólne aktywności i pielęgowali więzi z szerszą rodziną. Zmarły zajmował się dziećmi. Miał pedagogiczne wykształcenie co wpływało na jego właściwe podejście do dzieci. A. K. (1) pozostawała w małżeństwie z L. K. (2) od 1997 r.

L. K. (2) pracował jako dostarczyciel pizzy i uzyskiwał z tego tytułu dochód w wysokości ponad 2.000 zł miesięcznie. Dodatkowo zmarły otrzymywał napiwki w różnej wysokości, czasem w kwocie ok. 1000 zł miesięcznie. Zmarły nie miał podpisanej umowy o pracę. Miał nienormowany czas pracy, który przekraczał 8 godzin. Czasami poszkodowany pracował dorywczo przy pracach remontowych. Przed utratą pracy, a więc ok. rok przed śmiercią, L. K. (2) pracował jako instruktor nauki jazdy przez ok. 5 lat. Dodatkowo pracował jako kierowca w piekarni. Zarabiał wówczas ponad 5.000 zł. Później nastąpiło zamknięcie piekarni i redukcja etatów w szkole nauki jazdy.

Cała rodzina znajdowała się na utrzymaniu zmarłego. A. K. (1) bowiem nie pracowała i zajmowała się dziećmi. L. K. (2) wraz z matką brali udział w utrzymaniu mieszkania. Rodzina żyła na normalnym poziomie. Małżonkowie posiadali samochód – D. (...), razem z dziećmi jeździli na wakacje, syn pobierał korepetycje z angielskiego, dzieci okazjonalnie korzystały z prywatnych wizyt u lekarza.

A. K. (1) pobiera rentę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości niespełna 1350 zł, zasiłek w kwocie po 106 zł na dziecko w związku z samotnym wychowywaniem dzieci oraz zasiłek rodzinny w kwocie 306 zł. Renta w powyższej wysokości została przyznana na trzy osoby – A. K. (1) i dwoje jej dzieci.

Z uwagi na brak wystarczających dochodów powodowie są zmuszeni zaciągać pożyczki. A. K. (1) nie pracuje i zajmuje się dziećmi i teściową.

L. K. (1) pobiera emeryturę w wysokości ok. 1400 zł miesięcznie. Wymieniona cierpi na kamicę pęcherzyka żółciowego, nadciśnienie tętnicze, astmę oskrzelową, przewlekłą chorobę nerek, cukrzycę typu 2 i żylaki kończyn dolnych.

Przed śmiercią L. K. (2) powódka mogła liczyć na jego pomoc. Syn wspierał matkę finansową, pomagał też przy różnego rodzaju czynnościach związanych np. z transportem do lekarza.

Śmierć L. K. (2) bardzo silnie wpłynęła na powodów, którzy byli z nim bardzo zżyci. U wszystkich powodów śmierć L. K. (2) wiązała się z cierpieniem psychicznym przez zerwanie bliskich więzi łączących ich ze zmarłym. U wszystkich

wystąpiła żaloba, która była znacząco nasiloną i wydłużoną ze względu na okoliczności śmierci – szczególnie jej nagłość i nieprzewidywalność. W dniu wypadku A. K. (1) widziała męża, ale nie była przy jego śmierci. Dzieci nie widziały ojca po wypadku. W chwili śmierci z poszkodowanym była L. K. (1). Powodowie wzajemnie wspierali się po śmierci poszkodowanego.

Najwyraźniejsze skutki psychologiczne wystąpiły u L. K. (1), dla której utrata syna była doświadczeniem traumatycznym. Powódka była bardzo silnie lub wręcz nadmiernie związana z synem, wychowywała go sama, czuła się za niego odpowiedzialna. Po jego śmierci wystąpiły u niej okresowe zaburzenia apetytu, zaburzenia snu. Powódka odczuwała bardzo silny smutek, poczucie bezradności i drażliwość. Wiele objawów charakterystycznych dla początkowej reakcji stresowej utrzymuje się nadal, co oznacza, że śmierć L. K. (2) spowodowała dla L. K. (1) negatywne skutki na zdrowiu psychicznym. Do tej pory powódka wypatruje syna, jest przywiązana do jego rzeczy, co świadczy o tym, że wciąż znajduje się na wczesnym etapie żałoby. L. K. (1) przeżywa negatywne emocje w związku z nawracającymi myślami o stracie syna, zmniejszyła się jej satysfakcja z życia i pogorszyła jakość relacji społecznych. W dalszym ciągu powódka zażywa też leki uspokajające. Z uwagi na powyższe zalecane jest podjęcie przez powódkę L. K. (1) konsultacji psychiatrycznej lub psychologicznej, a następnie terapii własnej lub regularnych konsultacji psychologicznych, które mogą trwać ok. pół roku. W chwili zdarzenia powódka miała 70 lat.

W odniesieniu do powódki A. K. (1) należy wskazać, że przeżywana przez nią żaloba była dodatkowo nasiloną z uwagi na zmianę jej sytuacji życiowej – sytuacji finansowej i konieczność samotnego opiekowania się dziećmi. Doświadczenie straty spowodowało okresowy kryzys psychologiczny i co za tym idzie pogorszenie funkcjonowania i przystosowania, które trwało ok. roku. U powódki wystąpiły objawy somatyczne, poznawcze, emocjonalne. W pierwszym roku powódka odczuwała brak apetytu, następnie objadała się w sposób nadmierny. Powódka miała również problemy ze snem. Pojawiły się u niej negatywne emocje tj. złość, drażliwość, lęk, smutek, znacząco zmniejszyła się satysfakcja z życia. Aktualnie powódka nie ma wyraźnych trudności przystosowawczych, jednak zdarza jej się przeżywać negatywne emocje w związku ze stratą męża. Wciąż powódka zażywa leki uspokajające. U powódki nie wystąpiły zaburzenia psychiczne związane ze stratą męża. Powódka leczyła się u psychiatry i psychologa. Do dziś powódka nie założyła nowego związku.

U powoda A. K. (2) przeżywana żaloba była silnie stresogenna i manifestowała się smutkiem, żalem i okresowym obniżeniem aktywności. Powód korzystał z pomocy psychologa. Aktualnie u powoda okazjonalnie mogą nawracać przykre wspomnienia związane z utratą i wychowaniem się bez ojca. Utrata ojca nie spowodowała powstania trwalszych trudności rozwojowych ani zaburzeń psychicznych. Powód posiada właściwe relacje społeczne. Naukę szkolną realizuje zgodnie z programem. Pomoc psychologiczna nie jest konieczna dla likwidowania skutków straty.

Żaloba u powódki G. K. miała pomyślny przebieg. Nie korzystała ona z pomocy psychologa. Powódce udało się w pewnej mierze pogodzić ze śmiercią ojca. Nie występują u niej aktualnie bezpośrednie skutki psychologiczne straty. Rozwój powódki przebiega prawidłowo. Nie wystąpiły u niej również objawy zaburzeń psychicznych.

Podstawę powyższych ustaleń faktycznych stanowiły: wyrok Sądu Rejonowego (...) w K.sygn.. II K 1055/11/K, zawarte w aktach sprawy karnej protokół oględzin miejsca wypadku i opinia biegłego oraz protokoły przesłuchania świadków, opinia biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych sporządzona w niniejszym postępowaniu, opinia biegłego psychologa, zeznania świadków, zeznania powódek A. K. (1) i L. K. (1) oraz dokumenty obrazujące sytuację materialną powodów, i korespondencja stron. Oceniając ten materiał dowodowy sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków i powódek, jak też podzielił twierdzenia i wnioski zawarte w opiniach biegłych. Nie w pełni dał natomiast wiarę wyjaśnieniom złożonym w postępowaniu karnym przez M. P. (2). W szczególności odmówił mu wiary co do prędkości, z jaką ten się poruszał samochodem B., wskazując na sprzeczność jego twierdzeń z opinią biegłego ds. wypadków drogowych, jak też jego twierdzeniom, jakoby wjechał na skrzyżowanie na zielonym świetle. Sąd wskazał przy tym na oczywisty interes M. P. (2) w umniejszaniu jego odpowiedzialności za spowodowanie wypadku oraz okoliczność, że niewątpliwie nie podał on prawdy co do prędkości prowadzonego przez niego samochodu, która określał na 50 km/h, a zatem dozwoloną w tym miejscu, podczas gdy rozwijał prędkość 80 km/h. Co do opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych sąd wskazał, że strony jej nie kwestionowały, że biegły rozważał dwa

warianty przebiegu zdarzenia, że opinia sporządzona w postępowaniu cywilnym była tożsama z opinią sporządzona w postępowaniu karnym.

Odnosząc się do związania wyrokiem karnym skazującym M. P. (2) za przyczynienie się do spowodowania wypadku przez przekroczenie prędkości sąd powołał przepis art. 11 k.p.c. wskazując, że jest związany tym wyrokiem co do popełnienia przestępstwa. Wiąza go zatem ustalenia dotyczące przekroczenia reguł ruchu drogowego, które M. P. (2) naruszył swym postępowaniem. Nie oznacza to jednak niedopuszczalności przyjęcia naruszenia przez niego dalszych jeszcze reguł ruchu drogowego, a zebrany materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że wjechał on na skrzyżowanie na czerwonym świetle. W szczególności ustalenie takie sąd I instancji oparł na zeznaniach świadka M. K., która oceniła czas między wyświetleniem światła zielonego a wypadkiem na kilka sekund, podczas gdy z opinii biegłego wynika, że minimalny czas, jaki musiał upłynąć pomiędzy wyświetleniem zielonego światła dla kierunku ruchu poszkodowanego L. K. (2) a wypadkiem wynosić powinien 12 sekund. Sąd stwierdził jednak, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego zeznania świadka w tym zakresie oceniać należy z dużą ostrożnością. W szczególności wątpliwym jest, czy świadek była w stanie precyzyjnie określić upływ czasu. W tej sytuacji sąd uznał za niewykazane, że L. K. (2) wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle i, odrzucając I wariant z opinii biegłego, przyjął, że dla kierunku ruchu poszkodowanego wyświetlało się światło zielone, a dla kierunku ruchu M. P. (2) światło czerwone.

W swych rozważaniach sąd I instancji powołał jako podstawę odpowiedzialności strony pozwanej przepis art. 822 § 1 k.c. oraz art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W konsekwencji wskazał, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność w granicach określonych przepisem art. 436 § 1 k.c., a podstawę roszczeń powodów stanowią przepisy art. 446 § 4 k.c. co do zadośćuczynień, art. 446 § 3 k.c. co do odszkodowań i art. 446 § 2 co do rent. Kwoty należnych powodom zadośćuczynień i odszkodowań sąd pomniejszył o kwoty wypłacone powodom przez pozwanego w wyniku postępowania likwidacyjnego. W związku z poczynionymi ustaleniami faktycznymi sąd nie przyjął natomiast przyczynienia się poszkodowanego do szkody i nie znalazł podstaw do zastosowania art. 362 k.c. stwierdzając, że strona pozwana takiego przyczynienia nie wykazała.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części zasadzającej na rzecz powodów: na rzecz A. K. (1) zadośćuczynienie w kwocie 55.200 zł i odszkodowanie w kwocie 18.600 zł, na rzecz L. K. (1) zadośćuczynienie w kwocie 37.200 zł i odszkodowanie w kwocie 8.400 zł, na rzecz A. K. (2) i G. K. zadośćuczynienia w kwotach po 57.000 zł i odszkodowania w kwotach po 18.600 zł, wraz z odsetkami od tych kwot oraz zasadzającej na rzecz powodów A. K. (2) i G. K. renty po 180 zł miesięcznie, a także w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 6 k.c. polegające na jego niewłaściwym zastosowaniu skutkującym błędnym przyjęciem, że to na stronie pozwanej spoczywa ciężar dowodu, który z kierowców wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, podczas gdy to powodowie są zobligowani do udowodnienia winy M. P. (2) za spowodowanie wypadku, gdyż to oni z faktu tego wywodzą skutki prawne, a prawidłowe zastosowanie przepisu art. 6 k.c. powinno prowadzić do wniosku, że wobec nieustalenia, który z kierowców wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle nie można przypisać kierowcy B. całości odpowiedzialności za zdarzenie. Pozwany w zarzucie tym stwierdził także, że domniemanie wjazdu M. P. (2) na skrzyżowanie na czerwonym świetle jest sprzeczne z art. 11 k.p.c., skoro ten został skazany jedynie za przyczynienie się do spowodowania wypadku drogowego przez przekroczenie prędkości;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 361 oraz art. 415 w zw. z art. 436 § 2 k.c. polegające na błędnej ich wykładni i w konsekwencji niezastosowaniu, co skutkowało przyjęciem, iż skoro nie można przypisać jakiegokolwiek odpowiedzialności za powstanie zdarzenia L. K. (2), to należy pełną odpowiedzialnością za wystąpienie wypadku i jego skutki obciążyć M. P. (2).

W konkluzji pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku w punktach I, II i III przez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie oraz w punktach V i VI przez zasądzenie kosztów postępowania przed sądem I instancji stosownie do stopnia wygrania sprawy przez każdą ze stron, ewentualnie o uchylene wyroku w zaskarżonej części

i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia sądu I instancji przyjmując je za własne i czyniąc podstawą swego rozstrzygnięcia. Sąd I instancji przyjął, że to wątpliwości co do rzeczywistego przebiegu wypadku, a w konsekwencji rozkład ciężaru dowodu prowadzą do przyjęcia, że M. P. (2) wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, a L. K. (2) na zielonym, gdyż zebrany materiał dowodowy nie daje dostatecznych podstawy do jednoznacznego ustalenia tego faktu. Podzielając te wątpliwości sąd II instancji dostrzega jednak błąd w rozumowaniu sądu I instancji. Do wypadku doszło w K. na skrzyżowaniu ulic (...)i (...), które to skrzyżowanie jest wyposażone w sygnalizację świetlną. Dopuszczalna administracyjnie prędkość w tym miejscu wynosi 50 km/h, zaś M. P. (2) poruszał się ulicą (...) samochodem B. z prędkością 80 km/h. L. K. (2) poruszał się samochodem D. (...) ulicą (...), z której wjechał na skrzyżowanie. Te fakty są niewątpliwe i żadna ze stron ich nie kwestionowała. Ustalenia te nie są także kwestionowane w apelacji. Spornym pozostaje jedynie, który z kierowców poruszających się po przecinających się kierunkach ruchu, wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, a który na świetle zielonym. Wątpliwości dotyczące tej kwestii oparte zostały na przypisaniu naocznemu świadkowi wypadku M. K. stwierdzenia, że do zapalenia się zielonego światła dla jej kierunku ruchu doszło w kilka sekund po wypadku. Stwierdzenie takie przypisał świadkowi biegły A. R. w opinii sporządzonej dla potrzeb postępowania karnego (k. 64-81 akt II K 1055/11/K), gdzie stwierdził, co następuje: „Z zeznań świadka M. K. wynika, że kierując samochodem T. (...) zatrzymała go na ul. (...) i oczekiwała na możliwość wykonania skrętu w lewo w ul. (...). Samochód T. stał za dwoma innymi samochodami. W tym czasie dla kierunku jazdy świadka był wyświetlany sygnał czerwony, który zmienił się na zielony kilka sekund po zderzeniu się samochodów.” (k. 66). Analizując następnie fazy sygnalizacji świetlnej biegły wskazuje, że w czasie gdy dla kierunku ruchu M. P. (2) ulicą (...) (grupa (...)) wyświetlany jest sygnał zielony, dla kierunku ruchu L. K. (2) ulicą (...) (grupa (...)) jak i dla kierunku ruchu M. K. – skrętu w lewo z ulicy (...) (z przeciwnego kierunku ruchu, niż kierunek M. P. (2)) w ulicę (...) (grupa (...)) wyświetlany jest sygnał czerwony. Kolejną fazą sygnalizacji świetlnej jest zapalenie się sygnału czerwonego dla grupy (...) (kierunek ruchu M. P. (2)) i sygnału zielonego dla grupy (...) (kierunek ruchu L. K. (2)), o ile sygnalizacja odnotuje zgłoszenie z tego kierunku, zaś następną zapalenie się sygnału zielonego dla grupy (...) (kierunek ruchu M. K.). Biegły wskazuje, że na skrzyżowaniu działa program sygnalizacji świetlnej akomodacyjny i acykliczny, co powoduje zmienność długości sygnałów i czasów międzyzielonych, jednak czasy międzyzielone nie mogą być mniejsze od zadanych wartości minimalnych. W konsekwencji nie da się jednoznacznie ustalić, jaki sygnał wyświetlał się w chwili wypadku, jednak stwierdza, że minimalny czas od końca sygnału zielonego dla kierunku ruchu M. P. (2) (grupa (...)) do początku sygnału zielonego dla kierunku ruch M. K. (grupa (...)) wynosi 12 sekund i pozostawia do oceny, czy określenie „kilka sekund” użyte przez M. K. może w rzeczywistości odpowiadać czasowi minimalnemu 12 sekund. W rezultacie, dochodząc do wniosku, że zeznania M. K. nie pozwalają na ustalenie, jaki sygnał świetlny był wyświetlany w chwili wypadku, przedstawia dwa warianty zdarzenia, a to wariant I, w którym w chwili wypadku wyświetlany byłby sygnał zielony dla kierunku ruchu M. P. (2) i wariant II, w którym w chwili wypadku wyświetlany byłby sygnał zielony dla kierunku ruchu L. K. (2). Takie też rozumowanie zostało powtórzone w opinii tego samego biegłego sporządzonej w postępowaniu cywilnym (k. 394-413). Tymczasem M. K. faktycznie zeznała (k. 53 akt II K 1055/11/K), że przed nią w oczekiwaniu na zielone światło dla skrętu w lewo stały dwa samochody, a światło zmieniło się na zielone po kilkunastu sekundach od zderzenia. Stojące przed nią samochody stały natomiast jeszcze przez kilka sekund, po czym odjechały w ulice (...). Zatem mowa jest nie o kilku, ale o kilkunastu sekundach pomiędzy wypadkiem, a zmianą światła na zielone dla lewoskrętu z ul. (...) w ul. (...). Ta korekta nie usuwa jednak wątpliwości, jakie światła sygnalizacyjne wyświetlały się w chwili wypadku dla kierunków ruchu M. P. (2) i L. K. (2). Po pierwsze wskazywane wątpliwości co do odniesienia do granicy 12 sekund określenia „kilka sekund” mogą dotyczyć także określenia „kilkanaście sekund”. Okoliczność, że świadek ocenił wpływ czasu na kilkanaście sekund nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, czy

było to mniej, czy też więcej niż 12 sekund. Po drugie, podany przez biegłego czas 12 sekund jest czasem minimalnym dzielącym koniec sygnalizacji zielonej dla kierunku ruchu M. P. (2) i początek takiej sygnalizacji dla kierunku ruchu M. K.. W rzeczywistości zatem, zależnie od sterowania światłami, obecnie niemożliwego do odtworzenia, mógł być to czas dłuższy niż 12 sekund.

Przechodząc do zarzutów apelacji w pierwszej kolejności rozważyć należy wplecione w podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 6 k.c. twierdzenie, że sąd I instancji naruszył także art. 11 k.p.c. Twierdzenie to jest oczywiście bezzasadne. Przepis art. 11 k.p.c. stanowi, że ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Pozwany związaniu temu przypisuje zarówno znaczenie pozytywne – zostało popełnione przestępstwo przypisane w wyroku karnym, jak i negatywne – nie zostało popełnione nic ponad przestępstwo przypisane w wyroku karnym. W rezultacie pozwany prezentuje stanowisko, iż skoro M. P. (2) został skazany za to, że umyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym poprzez przekroczenie dozwolonej prędkości przyczynił się do nieumyślnie do zaistnienia wypadku drogowego, w którym śmierć poniósł L. K. (2), to w postępowaniu cywilnym niedopuszczalne jest przyjęcie niczego ponad przyczynienie się M. P. (2) do spowodowania wypadku oraz naruszenie przez niego innych zasad bezpieczeństwa, niż przekroczenie dozwolonej prędkości. Tymczasem przepis art. 11 k.p.c. należy rozumieć wyłącznie w pierwszym z wyżej przedstawionych znaczeń. Zatem skazanie prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo nie pozwala na przyjęcie w postępowaniu cywilnym, że przestępstwo to nie zostało popełnione (poza nie mającym zastosowania w rozpoznawanej sprawie przypadkiem opisanym w zdaniu drugim tego artykułu), nie stoi natomiast na przeszkodzie uznaniu, że poza znamionami czynu zabronionego przypisanego wyrokiem karnym doszło do realizacji dalszych jeszcze znamion, uzasadniających przyjęcie popełnienia cięższego przestępstwa, które zawiera w sobie także znamiona czynu przypisanego w wyroku karnym lub jeszcze innego przestępstwa oprócz przestępstwa przypisanego wyrokiem karnym. I tak np. skazanie za kradzież nie wyklucza przyjęcia w postępowaniu cywilnym, że przy dokonywaniu zaboru mienia doszło do użycia przemocy, co uzasadniałoby zakwalifikowanie czynu jako przestępstwa rozboju, czy też że wartość zagarniętego mienia była wyższa, niż przyjęta przez sąd karny, co uzasadniałoby surowszą kwalifikację. Taka wykładnia art. 11 k.p.c. jest wynikiem odmiennych reguł dowodzenia w procesie karnym i procesie cywilnym. W procesie karnym obowiązuje zasada, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.), podczas gdy w procesie cywilnym obowiązuje zasada, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Rozumowanie przedstawione przez pozwanego prowadziłoby do bezzasadnego przeniesienia reguły z art. 5 § 2 k.p.k. do procesu cywilnego i wyłączenia stosowania art. 6 k.c. do czynów, które podlegały osądzeniu w procesie karnym. W rezultacie wyrok karny skazujący M. P. (2) nie stał na przeszkodzie przyjęciu, że naruszył on jeszcze inne, poza przekroczeniem dozwolonej prędkości, zasady bezpieczeństwa w ruchu oraz że naruszenie przez niego tych zasad stanowiło wyłączną przyczynę wypadku, w którym śmierć poniósł L. K. (2).

Sąd Apelacyjny dostrzega też, że prawo cywilne nie zna pojęcia „przyczynienia się sprawcy do spowodowania szkody”, ale w stosunku do sprawcy operuje określeniem „wyrządzenie szkody” (art. 415 k.c.), zaś określenie „przyczynienie się” odnosi wyłącznie do poszkodowanego (art. 362 k.c.). Zatem użyte w wyroku karnym sformułowanie „przyczynił się do powstania wypadku” w prawie cywilnym będzie rozumiane jako „spowodował wypadek”. O przypisaniu sprawstwa decyduje bowiem istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem określonej osoby a szkodą (art. 361 § 1 k.c.). Taki adekwatny związek przyczynowy niewątpliwie występuje w rozważanej sytuacji, skoro strona pozwana nie kwestionuje ustalenia sądu I instancji, iż gdyby M. P. (2) poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną (50km/h) do wypadku by nie doszło. Kwestia, czy L. K. (2) również naruszył zasady bezpieczeństwa, może być rozważana wyłącznie w ramach oceny jego przyczynienia się do powstania szkody, to jest art. 362 k.c. Kodeks cywilny nie zna innej instytucji umożliwiającej uwzględnienie takiego faktu.

Sąd I instancji powołał w swych rozważaniach dotyczących podstawy odpowiedzialności sprawcy wypadku przepis art. 436 § 1 k.c. Tymczasem skoro do szkody doszło na skutek zderzenia się samochodów, podstawę odpowiedzialności cywilnej sprawcy stanowi przepis art. 436 § 2 k.c., a zatem odpowiada on na zasadach ogólnych, czyli ustanowionej przez art. 415 k.c. zasadzie winy. Trafnie apelujący odwołuje się zatem do tych przepisów. Powyższy błąd sądu I instancji nie ma jednak wpływu na ocenę zasadności orzeczenia. W szczególności fakt, że ewentualnie współwinnym

wypadku byłby poszkodowany, stanowiłby podstawę do zastosowania art. 362 k.c. i przyjęcia, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Na taki wniosek, poza argumentacją wyżej przedstawioną, wskazuje sama treść art. 362 k.c., który stanowi o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody stosownie do stopnia winy obu stron.

Bezzasadnym jest zarzut naruszenia art. 6 k.c. Powodowie wywodzą swe roszczenie z faktu spowodowania szkody przez M. P. (2), a jak wyżej wskazano zasadnie został on uznany za sprawcę szkody, skoro zderzenie pojazdów i śmierć L. K. (2) były normalnym następstwem przekroczenia przez M. P. (2) dozwolonej prędkości. Wina M. P. (2) dotycząca przekroczenia dozwolonej prędkości nie była kwestionowana, została nadto przesądzona wyrokiem karnym. Pozwany, odwołując się do faktu wjechania przez L. K. (2) na skrzyżowanie na czerwonym świetle podnosi fakt, który, gdyby miał miejsce, uzasadniałby przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego do spowodowania szkody i zastosowanie art. 362 k.c. Zatem z faktu tego pozwany wywodzi skutki prawne i zgodnie z art. 6 k.c. to na nim spoczywa ciężar jego udowodnienia. Skoro fakt ten nie został udowodniony, brak było podstaw do zastosowania art. 362 k.c. i stosownego zmniejszenia odszkodowania.

Z powyższych przyczyn apelacja okazała się bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od pozwanego, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz strony powodów kwoty odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 5 i 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji. Zasądzając stosowne kwoty na rzecz każdego z powodów uwzględniono, że są oni współuczestnikami formalnymi, każdy z nich dochodzi własnego roszczenia a jego zasadność i zakres związane są z faktami dotyczącymi jego indywidualnie. Wysokość zasądzonych kwot zróżnicowano z uwagi na różną wartość przedmiotu zaskarżenia w stosunku do poszczególnych powodów.

SSA Barbara Górczanowska SSA Andrzej Struzik SSA Grzegorz Krężolek